

Śpiewnik Kupalny

2024

Śpiewnik bazujący na śpiewniku “Hawiarskiej Koliby”.

Projekt ukradnięty bezwstydnie, acz za wiedzą i milczącym przyzwoleniem
przez Dr. Maciej 'Hawkera' Majewskiego.

Czerwiec 2024

Spis treści

Kupała			
Bella ciao	2	Świeć gwiazdeczko	30
Byłam różą	3	Takiego Janicka	31
Cień w dolinie mgieł	4	To nie ptak	32
Deesis	5	Tri Martolod	34
Do Wietnamca	6	W moim ogródeczku	35
Eroll	8	Wodymidaj	36
Głos	9	Wtedy	37
Hej sokoły	11		
Jeden raz odwiedzamy świat	12	Turystyczne	38
Kiedy powiem sobie dość	13		
Kolorowy wiatr	14	WGB	39
Koło Jana	15		
Kometa	16	Jacek Kaczmarski	40
Kora	17		
Krakowski Spleen	18	SDM	41
Kto powie mi jak	19		
Lipka	20	Robert Kasprzycki	42
Moja dumka	21		
Mówili mi ludzie	22	Szanty	43
Nasze przebudzenie	23		
Nie ma nie ma ciebie	24	Piosenki różne	44
Nie zabiję nocy	26		
Perspectiva	27	Piosenki nieobciążające intelektualnie	45
Piórko	28		
Poezja	29	Klasyka polskiego rocka	46
		Piosenki zagraniczne	47
		Autorskie	48

Kupała



Bella ciao

klasyka

Una mattina mi sono alzato
O bella ciao, bella ciao, bella ciao, ciao, ciao
Una mattina mi sono azalto
E ho trovato l'invasor

a a
a A⁷
d a
E a

O partigiano, portami via
O bella ciao, bella ciao, bella ciao, ciao, ciao
O partigiano, portami via
Ché mi sento di morir

a a
a A⁷
d a
E a

E se io muoio da partigiano
O bella ciao, bella ciao, bella ciao, ciao, ciao
E se io muoio da partigiano
Tu mi devi seppellir

a a
a A⁷
d a
E a

E seppellire lassù in montagna
O bella ciao, bella ciao, bella ciao, ciao, ciao
E seppellire lassù in montagna
Sotto l'ombra di un bel fior

a a
a A⁷
d a
E a

Tutte le genti che passeranno
O bella ciao, bella ciao, bella ciao, ciao, ciao
E le genti che passeranno
Mi diranno "che bel fior"

a a
a A⁷
d a
E a

E questo è il fiore del partigiano
O bella ciao, bella ciao, bella ciao, ciao, ciao
E quest'è il fiore del partigiano
Morto per la libertà

a a
a A⁷
d a
E a

Byłam różą

Kayah

Kiedyś byłam różą dla twojego serca
Kiedyś byłam różą twoją
Cierniem jestem dziś
Gdy się przyglądasz mi
Nie kobietą
Bóg mi daje
Bóg mi odbiera
Kiedyś różą byłam
Lecz nie jestem teraz

a F G
G E F
G C
E a
G F
E a A⁷
d C G
C E a F
d
E a

Od czasu do czasu
Jakbym słyszała nadal
Jak przechodzisz przez mój próg
Miły
Od czasu do czasu
Choć wiem że nie mam prawa
Bo nie jestem twoja już

a d
F G
a d F
G
a D
F G
a d a

A na moim dachu
gniazdo znów ożyło
Do domu bociany wróciły
A ja śniłam znów że jak one tu
Wrócisz miły
Bóg mi daje
Bóg mi odbiera
Kiedyś różą byłam
Lecz nie jestem teraz

a F
G E F
G C
E a G F
E a A⁷
d C G
C E a F
d
E a F E

Od czasu do czasu
Jakbym słyszała nadal
Jak przechodzisz przez mój próg
Miły
Od czasu do czasu
Choć wiem że nie mam prawa
Bo nie jestem twoja już
(x2)

a d
F G
a d F
G
a D
F G
a d a

Kiedyś różą byłam
Lecz nie jestem teraz

d
E a

Cień w dolinie mgieł

Wilki

Mamy armie dwie co strzegą naszych snów
Mamy siebie i budzi nas ciągłe strach
Nie umiemy już budować swego domu
Nie czekamy już na nic

fis E A

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

fis E A

Kiedy przyjdzie dzień, zbudzi nasze ręce
Kiedyś może wszystko zmieni się
Wędrujemy tak przez puste korytarze
Wędrujemy tak dzisiaj wszyscy

fis E A

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

fis E A

Jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

fis E A

Deesis

Na Bani

Tam las się pochyla prastarym chojarem
Nad ciemnym strumieniem niebo się zamyka
Tam buk rosochatym zakrywa konarem
Mogiły których nawet wiatr unika

a e⁷ a a
a e⁷ a a
a e⁷ a a
F d G a*

Dla oczu ukryty niedostrzegły wzrokiem
Jedyny ślad wymarłej sadyby
Gasnąca drożyna spleciona z potokiem
Jakby nie była odeszła jak gdyby

a e⁷ a a
B
a e⁷ a a
B

Porosły drzewa gdzie umarły chaty
Zamknęły się cerkwie widmowe wierzeje
Opuścił sioło Chrystus Pantokrator
Zgięty w pół krzyż samotnie niszczeje

a* G D a*
e F d E⁷
a* G D a*
e F d d a*

Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie
Na próżno błagajmy błogosławienia
Za Łemkowynę módlmy się daremnie
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia

a* C
G D
a* C
G F

Mgły poruszamy świętym wozduchem
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj / bis
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj / bis

a* C
G D
a* C
G D a
a* C
G D a

Dlaczego przestałem być Rusnakom bratem
Chociaż wzorem dla nas te same hermeneje
Dokąd uleciały cheruby skrzydlate
Czemu płomień w oczach już duszy nie grzeje

a e⁷ a a
a e⁷ a a
a e⁷ a a
F d G a*

Słupy dymu z nagła podparły ciężkie chmury
Gdy od nieba dzielił nas tylko ikonostas
Umilkły w bólu niewzruszone góry
Jedyne które miały tu pozostać

a A⁹ a a
B
a e⁷ a a
B

Ku czymy chwale wzniosły się pochodnie
Całopalne ofiary dla którego Boga
Jacyż to święci tej krwi byli głodni
W jakim obrządku ojców kto pochował

a* G D a*
e F d E⁷
a* G D a*
e F d d a*

Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie
Na próżno błagajmy błogosławienia
Za Łemkowynę módlmy się daremnie
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia

a* C
G D
a* C
G F

Mgły poruszamy świętym wozduchem	a* C
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu	G D
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej	a* C
Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj / bis	G D a
Na plecach wysoko ponieśmy ektenie	a* C
Chociaż niegodniśmy błogosławienia	G D
Odprawmy na szczytach pokutę zmęczeniem	a* C
Może doprosimy się tym przebaczenia	G F
Mgły poruszamy świętym wozduchem	a* C
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu	G D
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej	a* C
Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj / bis	G D a

Do Vietnamca

sł. Kuśka Brothers, muz. Sting

Gdy poczujesz nagle ostry głód
Azjatyckiej kuchni chcesz
Zapach budy cię powali z nóg
Do Vietnamca pójdziesz zjeść

e A h
e A h
e A h
e A h

oo, Do Vietnamca
Idę do Vietnamca
Kaczka hun
i grzyby mun

e A
h
e A
h

Waruj piesku pan twój idzie zjeść
A ty grzecznie tutaj siedź
Duże porcje zawsze tutaj są
I am Englishman in New York

e A h
e A h
e A h
e A h

oo, Do Vietnamca...

Kurczak słodko-kwasny,
I krewetki w maśle,
Ryba w pięciu smakach tutaj jest.

D
A
h fis

Może mi odpowie
Skośnooki człowiek
Co ja jem i gdzie się podział pies?!

G
A
Fis h

oo, Do Vietnamca...

Eroll

Wilki

Cień wokół nas Eroll
Krwawe są dni i ofiary
Dzicy bogowie nad nami
Jeruzalem płonie w oddali

C e D D
C e D D
C e D D
C e D D

Jeruzalem, Jeruzalem, Jeruzalem...
Jeruzalem, Jeruzalem, Jeruzalem...
Jeruzalem, Jeruzalem, Jeruzalem...
Jeruzalem, Jeruzalem, Jeruzalem...

C
e D
C
e D

Cień wokół nas Eroll
Wolność jest złotym Graalem
Słowa szamana są z nami
Niech płonie pamięć idziemy za nim

C e D D
C e D D
C e D D
C e D D

Nim ptaki z gór wzlećą do gwiazd
Nim znajdę sam słowa bez cienia

e G e G
e G C e
C e

Wszystko co znam wszystko co znam
Światło jest tu Wierzę że czeka

e G e G
e G C e
C e

D D D D
D D D D

Cień wokół nas Eroll
Krąg zaklęty w nas
Nie ma żadnych dróg
Ogień w sercu

C
e
D
D

Jeruzalem, Jeruzalem, Jeruzalem...
Jeruzalem, Jeruzalem, Jeruzalem...
Jeruzalem, Jeruzalem, Jeruzalem...
Jeruzalem, Jeruzalem, Jeruzalem...

C
e D
C
e D

Głos

Oreada

Po coś ty dziewczko z domu wychodziła,
Po coś śliczne lica malunkiem szpeciła,
Miała byś ty chłopca, piękną białą suknię
Gromadkę dzieciaków i śliczną chałupkę
Miała byś ty chłopca, piękną białą suknię
Gromadkę dzieciaków i śliczną chałupkę

e
C D
e
C D

e D e D
G a
e D e D
a h

Po coś ty dziewczko nad rzeczkę chodziła,
Czemuś ty warkocza nigdy nie nosiła
Miała byś ty chłopca, boć w tradycji siła
Skrzynia twoja wianna w słońcu by się skrzyła
Miała byś ty chłopca, boć w tradycji siła
Skrzynia twoja wianna w słońcu by się skrzyła

e
C D
e
C D

e D e D
G a
e D e D
a h

A ja słyszę głos, chcę byc wolna jak w lesie kos
A ja słyszę głos, biec po horyzont, kuć własny los

a h e C
a h e C

Po coś ty dziewczko w noc pod dębem stała,
Iluś ty kochanków cierpliwie czekała
Miała byś ty chłopca, poczciwego Janka
Co by cię pilnował, przyniósł coś do garnka
Miała byś ty chłopca, poczciwego Janka
Co by cię pilnował, przyniósł coś do garnka

e
C D
e
C D

e D e D
G a
e D e D
a h

A ja słyszę głos, chcę byc wolna jak w lesie kos
A ja słyszę głos, biec po horyzont, kuć własny los

a h e C
a h e C

Hej sokoły

Ludowa

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody
Siada na koń kozak młody,
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

a
E E⁷
a
E⁷ a G

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku,

C
G G⁷
a
E⁷ a G⁷

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku,

C
G G⁷
a
E⁷ a G⁷

Pięknych dziewcząt jest niemało,
Lecz najwięcej w Ukrainie,
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie. Hej, hej...

a
E E⁷
a
E⁷ a G

Ona biedna tam została,
Przepióreczka moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tesknię do niej. Hej, hej...

a
E E⁷
a
E⁷ a G

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
Że jej więcej nie zobaczę. Hej, hej...

a
E E⁷
a
E⁷ a G

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie. Hej, hej...

a
E E⁷
a
E⁷ a G

Jeden raz odwiedzamy świat

Wilki

Mamy swoje dnie i swoje noce, w sercach płomień. e e⁷
Nie wierzmy tym, którzy mówią: 'Wolność dopiero po śmierci'.
Ptak niech leci przez świat, wiatr niech rozwiewa włosy nam.
I pamiętajmy, że tylko jeden raz.....

Tylko jeden, tylko jeden raz odwiedzamy świat. G e
Tylko jeden, tylko jeden raz odwiedzamy świat.

Oddajmy sobie serca, uciszmy w sobie зло. e e⁷
I nie wierzmy tym, którzy mówią: 'Miłość kiedyś się kończy'.
Jak ptak fruńmy przez świat, wiatr niech rozwiewa włosy nam.
I pamiętajmy, że tylko jeden raz.....

Tylko jeden, tylko jeden raz odwiedzamy świat. G e
Tylko jeden, tylko jeden raz odwiedzamy świat.

O, o, o-o. x4

Kiedy powiem sobie dość

O.N.A.

Kiedy powiem sobie dość
A ja wiem że to już niedługo
Kiedy odejść zechcę stąd
Wtedy wiem że oczy mi nie mrugną nie

h A D
G D A
h A D
G D A

Odejdę cicho bo tak chcę
I ja wiem że będę wtedy sama
Nikt nawet nie obejrzy się
I ja wiem że będzie wtedy cicho

h A D
G D A
h A D
G D A

I tylko w Twoje oczy spojrzę
Tę jedną prawdę będę chciała znać
Nim sama zgasnę sama zniknę
Usłyszę w końcu to co chcę

e D C D
e D C D
C D C H
C D E

Czy warto było szaleć tak przez całe życie
Czy warto było spalać się jak ja
Czy warto było kochać tak aż do bólu
Czy mogę odejść sobie już

A^{sus2} e h D
A^{sus2} e h A
A^{sus2} e h D
A^{sus2} e h A

Nie chcę żałować żadnych chwil
Chociaż wiem że nie było kolorowo
Nie chcę zostawić żadnych łez
Chociaż wiem że czasem bolało

h A D
G D A
h A D
G D A

Uśmiechnę się do swoich myśli
Zcałuję z Ciebie cały blask o tak
Powoli zamknę w sobie przyszłość
Pytając siebie raz po raz o nie

e D C D
e D C D
C D C H
C D E

Czy warto było szaleć tak przez całe życie
Czy warto było spalać się jak ja
Czy warto było kochać tak aż do bólu
Czy mogę odejść sobie już

A^{sus2} e h D
A^{sus2} e h A
A^{sus2} e h D
A^{sus2} e h A

Kolorowy wiatr

Edyta Górnjak

Na lądzie, gdy rozglądasz się lądując,
Chcesz wszystko mieć na własność, nawet głaz.
A ja wiem, że ten głaz ma także duszę,
Imię ma i zaklęty w sobie czas.

C a
C e
a F
d G a

Ty myślisz, że są ludźmi tylko ludzie
Których ludźmi nazywać chce twój świat
Lecz jeśli pojedziesz tropem moich braci
Dowiesz się największych prawd, najświętszych prawd

C a
C e
a F
d G C

Czy wiesz czemu wilk tak wyje
W księżycową noc
I czemu ryś tak zęby szczerzy rad?
Czy powtarzysz tę melodię co z góra płyną
Barwy, które kolorowy niesie wiatr
Barwy, które kolorowy niesie wiatr?

a e F
a e
F G a
F G
F C

Pobiegij za mną leśnych duktów szlakiem,
Spróbujmy jagód w pełne słońca dni.
Zanurzmy się w tych skarbach niezmierzonych
I choć raz o ich cenach nie mów mi.

C a
C e
a F
d G a

Ulewa jest mą siostrą, strumień bratem,
A każde z żywych stworzeń to mój druh.
Jesteśmy połączonym z sobą światem,
A natura ten krąg życia wprawia w ruch.

C a
C e
a F
d G C

Do chmur każde drzewo się pnie
- Skąd to wiedzieć masz, skoro ścinasz je?

C F e a
D G

To nie tobie ptak się zwierza
W księżycową noc,
Lecz ludziom wszelkich ras i wszelkich wiar.
Więc zanućmy tę melodię, co z góra płynie -
Barwy, które kolorowy niesie wiatr.

a e F
a e
F G a
F G
F C

Możesz zdobyć świat,
Lecz to będzie tylko świat,
Tylko świat -
Nie barwy, które niesie wiatr

F G
C e a
F

Koło Jana

Ajde Ja-anø, kolo da igra-amo	d C
Ajde Jano, ajde duszo, kolo da igramo	F g C d
Ajde Jano, ajde duszo, kolo da igramo	F g C d
Ajde Jano, konja da prodamo	d C
Ajde Jano, ajde duszo, konja da prodamo	F g C d
Ajde Jano, ajde duszo, konja da prodamo	F g C d
Da prodamo, samo da igramo	d C
Da prodamo, Jano duszo, samo da igramo	F g C d
Da prodamo, Jano duszo, samo da igramo	F g C d
Ajde Jano, kuću da prodamo	d C
Ajde Jano, ajde duszo, kuću da prodamo	F g C d
Ajde Jano, ajde duszo, kuću da prodamo	F g C d
Da prodamo, samo da igramo	d C
Da prodamo, Jano duszo, samo da igramo	F g C d
Da prodamo, Jano duszo, samo da igramo	F g C d
Ajde Jano, córu da prodamo	d C
Ajde Jano, ajde duszo, córu da prodamo	F g C d
Ajde Jano, ajde duszo, córu da prodamo	F g C d
Da prodamo, samo da igramo	d C
Da prodamo, Jano duszo, samo da igramo	F g C d
Da prodamo, Jano duszo, samo da igramo	F g C d
Ajde Jano, serca da prodamo	d C
Ajde Jano, ajde duszo, serca da prodamo	F g C d
Ajde Jano, ajde duszo, serca da prodamo	F g C d
Da prodamo, samo da igramo	d C
Da prodamo, Jano duszo, samo da igramo	F g C d
Da prodamo, Jano duszo, samo da igramo	F g C d

Kometa

Kwiat Jabłoni

Obudził się, daleko gdzieś
Zaczyna biec przed siebie
A Słońce z nim rozpędza się
Dużo siły ma, leci niczym ptak
Czarnych myśli brak, bo przecież
Jeszcze długo nim się skończy dzień

a d
d
F G a (G)
a d
d
F G a (G)

Trudno zrozumieć to, lecz
Takie życie już jest
Dziś jesteś a jutro nie
To trochę dobrze i źle
Trochę dobrze i źle
Jak kometa na niebie migają nam świat
Żyjemy tak mało lat
I trochę Ciebie mi brak
Trochę Ciebie mi brak

a G C
d a
d a
d a
E a
G C d a
d a
d a
E a (G)

Zwiedził cały świat
Dźwięków, kształtów, barw
I tyle wspomnień ma dla siebie
Gubi myśli, Słońce kończy bieg
Już nie starcza tchu
I potrzebuje snu
Chyba położę się tu, obok Ciebie
Gwiazdy widać, księżyce podniósł się

a d
d
F G a (G)
a d
d
F G a (G)

Trudno zrozumieć to, lecz
Takie życie już jest
Dziś jesteś a jutro nie
To trochę dobrze i źle
Trochę dobrze i źle
Jak kometa na niebie migają nam świat
Żyjemy tak mało lat
I trochę Ciebie mi brak
Trochę Ciebie mi brak

a G C
d a
d a
d a
E a
G C d a
d a
d a
E a (G)

Na, na, na, na, na
Jak kometa na niebie migają nam świat
Żyjemy tak mało lat
I trochę Ciebie mi brak
Trochę Ciebie mi

a G C
d a
d a
d a
E a
G C d a
d a
d a
E a (G)

Kora

Harlem

Rozmawiałem z korą drzewa, ona drzewo dobrze zna
Powiedziała cicho : "Dotknij ręką nieba".
Wyciągnąłem w górę ręce, niebo dało ciepły deszcz,
Zwariowałem, jakby deszczu było trzeba.

A E
D A
A E
D A

fis D

Zapytałem kiedyś wrózkię, czy mi nie zabraknie sił,
"Nie zabraknie, tylko dotknij ręką nieba".
Rozrzuciła karty wokoło, ja wybrałem jedną z nich.
Skąd wiedziałem, że tej jednej tylko trzeba?

A E
D A
A E
D A

Prowadzi mnie od lat niewidzialna siła,
Która nadaje życiu sens i każe trwać
Niewiele mam, tak mało, a przecież tyle
Dlatego wiem, co chciał powiedzieć wiatr

A E fis⁷ D
A E D
A E fis⁷ D
A E D

Policzyłem kiedyś wszystko, co mi dało dobry znak,
Pod stopami jeszcze mocniej czułem ziemię.
Wyciągnąłem w górę ręce, padał boski, dobry deszcz,
Już wiedziałem, nigdy więcej się nie zmienię.

A E
D A
A E
D A

Prowadzi mnie od lat niewidzialna siła,
Która nadaje życiu sens i każe trwać
Niewiele mam, tak mało, a przecież tyle
Dlatego wiem, co chciał powiedzieć wiatr

A E fis⁷ D
A E D
A E fis⁷ D
A E D

Każdy rok i każdy dzień ma jakiś sens.
Każdy śmiech i cichy płacz nie dziwią mnie.
Rzeki szum, kamienia szept rozumiem już
Bez słów, bez żadnych zbędnych słów.

fis⁷ D
fis⁷ D
fis⁷ D
A E D

Prowadzi mnie od lat niewidzialna siła,
Która nadaje życiu sens i każe trwać
Niewiele mam, tak mało, a przecież tyle
Dlatego wiem, co chciał powiedzieć wiatr

A E fis⁷ D
A E D
A E fis⁷ D
A E D

(Outro)

A E fis D A E D

Krakowski Spleen

Maanam

Capo II

Chmury wiszą nad miastem, ciemno i wstać nie mogę
Naciągam głębiej kołdrę, znikam, kulę się w sobie
Powietrze lepkie i gęste, wilgoć osiada na twarzach
Ptak smętnie siedzi na drzewie, leniwie pióra wygładza

a
a
d
a

Poranek przechodzi w południe, bezwładnie mijają godziny
Czasem zabrzęczy mucha w sidłach pajęczyny
A słońce wysoko, wysoko świeci pilotom w oczy
Ogrzewa niestrudzenie zimne niebieskie przestrzenie

a
a
d
a

Czekam na wiatr, co rozgoni
Ciemne skrębione zasłony
Stanę wtedy na raz
Ze słońcem twarzą w twarz

a C
C G
G d
d (a G)

Ulice mgłami spowite, toną w ślepych kałużach
Przez okno patrzę znużona, z tesknotą myślę o burzy
A słońce wysoko, wysoko świeci pilotom w oczy
Ogrzewa niestrudzenie zimne niebieskie przestrzenie

a
a
d
a

Czekam na wiatr...

Kto powie mi jak

Kwiat Jabłoni

A stoję gdzieś pod niebem
Pod nogami piach
Mam podobno iść przed siebie
Chociaż nie wiem jak, oj nie wiem

d
F
d
g C

Robię pierwszy krok
Muszę więc gdzieś dojść
Góra wielka, droga kręta
Trudno czasem iść, nie stępkać

d
F
d
g C

Chcę od razu wiedzieć
Na czym stoi świat
Jak poznawać siebie lepiej,
Jak nie potknąć się o Ciebie
Idąc byle jak...

d
F
d
g C d
A

Więc kto powie mi jak radzić sobie mam
Taki wielki świat nade mną mam
Ileś tam lat, lecz to niewiele da
Doświadczenia brak

d B F
C d
B F
C

Będziesz w pocie czoła
Walczyć o swój świat
Będziesz wodą żyć i chlebem
Myśleć będziesz nad swym celem

d
F
d
g C

Tak podobno mówił on
Człowiekowi co
Zbłądził jedząc owoc wiedzy
Bo chciał wiedzieć co miał wiedzieć

d
F
d
g C

Tak już w życiu bywa
Od zarania lat
Że kto winny musi być
Ten winny będzie choćby nie wiem jak
Starał się sam

d
F
d
g C d
A

Więc kto powie mi jak radzić sobie mam
Taki wielki świat nade mną mam
Ileś tam lat, lecz to niewiele da
Doświadczenia brak

d B F
C d
B F
C

Lipka

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona
A na tej lipce na tej zieloniutkiej
Trzej ptaszkowie śpiewają

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Nie byli to ptaszkowie
Jeno trzej braciszkowie
Co się spierali o jedną dziewczynę
Który ci ją dostanie

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Jeden mówi - tyś moja
Drugi mówi - jak Bóg da
A trzeci mówi - moja najmilejsza
Czemuś ty dziś tak smutna

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Jakże nie mam smutna być
Za starego każdą iść
Czasu tak niewiele jeszcze dwie niedziele
Mogę miły z tobą być

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona
A na tej lipce na tej zieloniutkiej
Trzej ptaszkowie śpiewają

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Moja dumka

Marek Tranda

Stało się tak jak chciałem,
taka noc raz w życiu zdarza się.
Dałaś mi swoje ciało,
razem z nim dostałem serce twe.

fis E A
h A E
fis E A
h A E

Mówią, że królowie mają złota cały stos.
Wielki zamek pośród gór każdy ma,
Jedzą kawior i w jedwabiach chodzą spać co noc,
Białe wino co dzień piją aż do dna.

fis E A
h A E
fis E A
h A E

A ja się śmieję kiedy ludzie mówią
mi o tych królach zza dalekich mórz
A ja się śmieję, wtedy odpowiadam im:
Nie mam nic prócz paru pięknych snów!

fis E A
h A E
fis E A
h A E

A to ja, ja, ja, ja,
prawdziwym jestem królem,
Bo ty wybrałaś właśnie mnie...
Właśnie ja, ja, ja, ja,
dla ciebie ten jedyny
Niech cała ziemia o tym wie...

fis E
A
h A E
fis E
A
h A E E

Tak to jest, zawsze było, że
za złotem goni cały świat
A ja wiem, twoja miłość to
jest skarb jedyny jaki znam...

fis E A
h A E
fis E A
h A E

A to ja, ja, ja, ja...

Jak się bawię to się
bawi ze mną cały świat,
Bo ja wiem jak wino
zmienić w śpiew od tak
Ten jest panem co się
umie bawić tak jak pan.
Kiedy noc w kieliszках
błyszczy się to znasz.

fis E
A
h A
E
fis E
A
h A
E

A ja się śmieję kiedy ludzie mówią mi...

Mówili mi ludzie

Mówili mi ludzie, mówili po złości
Że nie ma tu miejsca dla mojej miłości
Mówili mi ludzie, ci serca oschłego
Że tu już nie znajdę mojego miłego

d⁷
d⁷
H⁷⁺
H⁷⁺
C Dm C Dm C Dm Dm

Szeptała mi szałwia, szeptała mi mięta,
Że mnie mój kochany nocą nie pamięta.
Wołyły mnie łąki, usiąły szalonej
Na trawach posłanie z zimnych ros splecone.

d⁷
d⁷
H⁷⁺
H⁷⁺
C Dm C Dm C Dm Dm

Poprowadzą, powiodą wodnice, utopce,
Żebym nie tęskniła za kochanym chłopcem.
Poprowadzą, powiodą rusałki i wiły,
Tam gdzie staw, gdzie grobla, gdzie czeka mój miły.

g a⁷
d⁷ H⁷⁺
g a⁷
d⁷ H⁷⁺

Poprowadzą, powiodą wodnice, utopce,
Żebym nie tęskniła za kochanym chłopcem.
Poprowadzą, powiodą rusałki i wiły,
Tam gdzie staw, gdzie grobla, gdzie czeka mój miły.

g a⁷
d⁷ H⁷⁺
g a⁷
d⁷ H⁷⁺

Gm Am⁷
C Dm C Dm C Dm C Dm

Dawały mi osty, dawały mi głogi,
Cierniowe trzewiki, na zbolełe nogi.
Z ostrzyn sukienkę na samotne ciało,
Żeby za najmilszym krwawo zapłakało-.

d⁷
d⁷
H⁷⁺
H⁷⁺

Poprowadzą, powiodą wodnice, utopce,
Żebym nie tęskniła za kochanym chłopcem.
Poprowadzą, powiodą rusałki i wiły,
Tam gdzie staw, gdzie grobla, gdzie czeka mój miły.

g a⁷
d⁷ H⁷⁺
g a⁷
d⁷ H⁷⁺

Poprowadzą, powiodą wodnice, utopce,
Żebym nie tęskniła za kochanym chłopcem.
Poprowadzą, powiodą złych mamideł droga,
Tam gdzie staw, gdzie grobla, gdzie czeka mój miły.
Tam gdzie staw, gdzie ciemność, gdzie nie ma nikogo.
Gdzie nie ma, gdzie nie ma, gdzie nie ma nikogo.

g a⁷
d⁷ H⁷⁺
g a⁷
d⁷ H⁷⁺
d⁷ H⁷⁺ (g a⁷ d⁷ H⁸⁺)
(g a⁷ d⁷ H⁷⁺)

Nasze przebudzenie

Buzu Squat

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać
I uwierzyć w siebie, porzucając sny
A twój bunt przemija, a nie ty.

C G d a
C G d a
C G d a
C G d a

I... nie wiesz
Nie wiesz
Nie rozumiesz nic /x2

C
G
d a

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem
Nie wyjadać ich wnętrzności, nie wchodzić w ich skórę
Stąpić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę.

C G d a
C G d a
C G d a
C G d a

Nie wiesz...

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg
Uszanować swoją godność, doceniając ją
A gdy wreszcie uda się, własne зло pokonać
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona.

C G d a
C G d a
C G d a
C G d a

Nie wiesz...

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga.

C G d a
C G d a
C G d a
C G d a

Nie wiesz...

G B C C

Przejść wielką rzekę
Bez bólu i wyrzeczeń

F C
d a

Nie ma nie ma ciebie

Kayah bregovic

Zima na ramiona moje spadła
Niewinnością białym śniegiem
Pierwsza gwiazda już na niebie
Nie ma nie ma ciebie

a G C
d a
d a
F G a

Ogień tańczyć zaczął już w kominie
A choinka się zieleni
Serca ludziom opromieni
Moje w kamień zmieni

a G C
d a
d a
F G a

Śnieg zasypał dzisiaj wszystkie drogi
Niewinnością białym płaszczem
Twoich śladów nie wypatrzę
Nie mam cię na zawsze

a G C
d a
d a
F G a

Hej moje góry i doliny
Widziałyście może dziś
Dokąd odszedł mój jedyny
Hej Bóg się rodzi
Moc truchleje
Nie ma nie ma ciebie

C d C d
a d
a d
F
d a
e⁷ a

Hej moje góry i doliny
Widziałyście może dziś
Dokąd odszedł mój jedyny
Hej Bóg się rodzi
Moc truchleje
Nie ma nie ma ciebie

C d C d
a d
a d
F
d a
e⁷ a

Zima na ramiona moje spadła
Niewinnością białym śniegiem
Pierwsza gwiazda już na niebie
Nie ma nie ma ciebie

a G C
d a
d a
F G a

Śnieg zasypał dzisiaj wszystkie drogi
Niewinnością białym płaszczem
Twoich śladów nie wypatrzę
Nie mam cię na zawsze

a G C
d a
d a
F G a

Hej moje góry i doliny	C d
Widziałyście może dziś	a d
Dokąd odszedł mój jedyny	a d
Hej Bóg się rodzi	F
Moc truchleje	d a
Nie ma nie ma ciebie	e ⁷ a

Hej moje góry i doliny	C d
Widziałyście może dziś	a d
Dokąd odszedł mój jedyny	a d
Hej Bóg się rodzi	F
Moc truchleje	d a
Nie ma nie ma ciebie	e ⁷ a
Moc truchleje	d a
Nie ma nie ma ciebie	e ⁷ a
Moc truchleje	d a
Nie ma nie ma ciebie	e ⁷ a

(Chwyty za wersją Bijelo Dugme)

Nie zabiję nocy

Wilki

Intro

C F

C F

C F

C F

Więc zostaje tylko to
parę miejsc i kilka zdjęć
wiara w ciszę, że nie kłamie nikt
nie zabiję nocy, nie zabiję nocy
nie zabiję nocy, nie zabiję nocy

C F

C F

C F

C F

C F

Białe ptaki znów obsiadły mnie
kruche żagle kryształowe
złote statki pełne złotych mew
znów nie zabiję nocy, nie zabiję nocy
nie zabiję nocy, nie zabiję nocy

C F

C F

C F

C F

C F

Dzisiaj chyba padał deszcz
Aniołowie śmiali się
Wyfroterowany holl
Po którym jadę w nicość

G C F

G C F

G C F

G C F

C F

(powtarzające się)
tyryrytyrym

C F

Perspectiva

S.A.R.S.

Mozak pored kompa i nezdrava klopa,
za slabice uvek svuda jeftinoga dopa.
za uporne auto, al' je skupa čorba.
dva'es' kinti tiket je, vaskrsao Sloba.
Evropa nas čeka, frižider ko apoteka
Ima 'leba i kečapa, može mirno da se spava.
Na TVu tenis, u gaćama pauk,
iz Pazara original Levi's, sloboda je bauk!

c f H c

La, la, la, la...

c f H c

Mozak pored kompa i nezdrava klopa,
Obrali smo bostan, jer rodila je njiva.
Do guše u govnima, al' se ipak pliva.
Bez plate i penzije isto k'o i s njima.
Živimo od muzike, samo da se svira.
Fudbal je na ulici, kamen je stativa
i pivo iz dragstora da bude nam gotiva.
U društvu uvek lakše je kad probleme imаш,
trudiću se da mi bude bolja perspektiva!

c f H c

La, la, la, la

c f H c

Perspektiva, perspektiva...
stvarnost nam je crno-bela, a budućnost siva!
Perspektiva, perspektiva...
svima nam je, svima, siva perspektiva!

La, la, la, la...

c f H c

Perspektiva, perspektiva,
perspektiva nam je jeftina cigara.
Perspektiva, perspektiva,
perspektiva, iz dragstora piva!

Piórko

Z tamtej strony po środku wsi
Jeden chłopak o mnie myśli
Myśli myśli zagaduje
Ożenić się obiecuje

d C d
d C d
d C F
F C d

Pójdź ma Maryś po ogrodzie
Weź to piórko puść po wodzie
Jak to piórko pójdzie do dna
Ty mnie wtedy będziesz godna

d C d
d C d
d C F
F C d

Młode dziewczę mądre było
Złotem piórko pokropiło
Piórko piórko idźże do dna
Zobacz Jasiu żem Cię godna

d C d
d C d
d C F
F C d

Pójdź ma Maryś po ogrodzie
Weź ten kamień puść po wodzie
Jak ten kamień będzie pływał
Ja u Ciebie będę bywał

d C d
d C d
d C F
F C d

Młode dziewczę mądre było
Woskiem kamień oblepisko
Ciężki kamień pływaj pływaj
A Ty Jasiu u mnie bywaj

d C d
d C d
d C F
F C d

Jam szczęśliwie się wydała
Bom się w siedmiu nie kochała
Kochałam się, ale w jednym
Nie bogatym, ale biednym

d C d
d C d
d C F
F C d

Poezja

sł. Władysław Broniewski, muz. Na Bani

Ty przychodzisz jak noc majowa,
Biała noc, uśpiona w jaśminie,
I jaśminem pachną twoje słowa,
I księzcem sen srebrny płynie,

cis gis
A H

Płyniesz cicha przez noce bezsenne
Cichą nocą tak liście szeleszczą
Szepczesz sny, szepczesz słowa tajemne,
W słowach cichych skąpana jak w deszczu

cis gis
A H

Świeć gwiazdeczko

Arka Noego

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
Zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
Nie mogę spóźnić się

a C G a
a C G a
a C G a
a C

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie
Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie

C F G
F G C
C F G
F G C

Narodził się, Bóg zstąpił na Ziemię
Narodził się, by uratować mnie
Narodził się i nie zostawił mnie
I nie zostawił mnie

a C G a
a C G a
a C G a
a C

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie
Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie

C F G
F G C
C F G
F G C

Czekają tam, Józef i Maryja
Śpiewają nam, śpiewają "Gloria"
To gloria, święta historia
Święta historia

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie
Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
Zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
Nie mogę spóźnić się

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie
Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie
Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie
Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
Do Jezusa prowadź mnie

Takiego Janicka

Jesce jo se nie wiem
ka moje kochanie,
kiedy sie mi jaki
chłopcek dostanie.

Takiego Janicka serdusko by chciało,
Coby se zatańcył zaśpiwoł wesGoło.
Coby se zatańcył zaśpiwoł wesGoło.

G D e C
G D C G
G D C G

Moze jest tu blisko
a moze daleko,
kiedy sie to moje
serdusko doceko.

Takiego Janicka serdusko by chciało,
Coby se zatańcył zaśpiwoł wesGoło.
Coby se zatańcył zaśpiwoł wesGoło.

G D e C
G D C G
G D C G

Zawseś mi matusiu
jedno powtóżała,
zebyk sie w bogactwie
nigdy nie kochała.

Takiego Janicka serdusko by chciało,
Coby se zatańcył zaśpiwoł wesGoło.
Coby se zatańcył zaśpiwoł wesGoło.

G D e C
G D C G
G D C G

To nie ptak

Kayah Bregovic

W kolorowej sukieneczce krząta się
Raz po raz odwraca głowę Uśmiech śle
E a

a C a E
a C a

Móglbyś przysiąć że
Widziałeś wczoraj skrzydła jej
Jak je chowała pod sukienką

E a
E a
G F

Lecz ona
To nie ptak czy nie widzisz?

a C d a

To nie jest ptak

d a
d a
d a
d a
d a
d a d a
E a E a E a

Ona to nie ptak

To nie jest ptak czy nie widzisz?

Kocham ciebie mówi każdy jej mały ruch
Lecz ty wśród kolorowych falban szukasz piór

a C a E
a C a
E a
E a
G F

Bo jesteś pewien że
Wczoraj widziałeś skrzydeł cień
Dlatego klatkę zbudowałeś

Lecz ona
To nie ptak czy nie widzisz?

To nie jest ptak

Ona to nie ptak

To nie jest ptak czy nie widzisz?

(oj dana oj dana oj da dana oj da da

a C d a
d a
d a
d a
d a
d a
d a d a
E a E a E a
E a E a E a)

Tego dnia, gdy ciemność skradnie serce ci
Ona w oknie będzie śmiać się, lecz przez łzy

a C a E

a C a

E a

E a

E a

G F

Rozpuści czarność włosów i
Zmieniona w kruka skoczy, by
Za chwilę oknem tym powrócić tu

Lecz jako
Rajski ptak bo tak chciałeś

a C d a

d a

d a

d a

d a

d a d a

E a E a E a

E a E a E a)

Jako rajski ptak

Rajski ptak

Jako rajski ptak bo tak chciałeś!

(oj dana oj dana oj da dana oj da da

Tri Martolod

Ryczące Dwudziestki

Stoję dzisiaj tu przed wami
wszyscy się zbierajcie
Stoję dzisiaj tu przed wami
wszyscy się zbierajcie

d F
B a
d F
B a

Tri Martolod wiodą nas
Tra la la, la, la, la, la
Tri Martolod wiodą nas
Bez obawy... ruszać czas!

d C
B a
d C
B a d

Świtem wypływamy
Kto się boi niech zostanie
Świtem wypływamy
Kto się boi niech zostanie

d F
B a
d F
B a

Pożegnań znów przyszedł czas
Tra la la, la, la, la, la
Pożegnań znów przyszedł czas
Może to ostatni raz

d C
B a
d C
B a d

Niech bogowie będą z nami
bronią nas i strzegą
Niech bogowie będą z nami
bronią nas i strzegą

d F
B a
d F
B a

I niechaj ta stara pieśń
Tra la la, la, la, la, la
I niechaj ta stara pieśń
w sercach znów rozgrzeje krew

d C
B a
d C
B a d

W moim ogródecku

W moim ogródecku rośnie różyczka
Napój mi Maniusiu mego kunicka
Nie chce, nie napoje, bo sie kunia boje
Bo sie kunia boje, bom jesce młoda
Bo sie kunia boje, bom jesce młoda

a d a E⁷ a
a d a E⁷ a
C F G
a d a E⁷ a
a d a E⁷ a

W moim ogródecku rośnie rozmaryn
Powiedz mi Maniusiu, kto cie omanił
Jasieńkowe ocka, Jasieńkowe ocka
Bo sie w mojem sercu tak zakochały
Bo sie w mojem sercu tak zakochały

W moim ogródecku rośnie jagoda
Powiedz mi Maniusiu, cyś była młoda
Ja zem była młoda jak w boru jagoda
Jak w boru jagoda, kochanecku mój
Jak w boru jagoda, kochanecku mój

W moim ogródecku rośnie lilja
Powiedz mi Maniusiu, czy będziesz moja
Skądże ja mam wiedzieć i tobie powiedzieć
Skądże ja mam wiedzieć cy mnie mama da
Skądże ja mam wiedzieć cy mnie mama da

Wodymidaj

Kwiat Jabłoni

Wrzuceni są w świat
I wrzuceni są w siebie
Oooo wszyscy pod niebem

d
d
F C d

Czy będziesz żył tak jak pan
Lub gdzieś pod płotem i sam
Oooo tego nie wiesz

d
d
F C d

Czy będziesz żył pośród gór
Czy może miast wielkich mur zasłoni je
Wrzuceni w siebie

d
d
F C d

Jak wielki pożar jest świat
Co wiecznie trawić się ma
Od nieba aż aż po ziemię

d
d
F C d

Więc przez płonący las przeprowadź mnie
Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz
I przez płonący las przeprowadź mnie
Jak wielka rzeka wpłyń, uratuj mnie

B C d
B C d
B C d
B C d

I wciąż poznaję ten świat
Poznaję gwiazdy i ziemię
Oooo wszyscy pod niebem

d
d
F C d

Czy poznasz świat lejąc łzy
Lub w zgodzie z nim będziesz żyć
Zależy tylko od ciebie

d
d
F C d

Czy będziesz stąpać po dniu
Lub z głową w chmurach we śnie
Aaaa Wrzuceni w siebie

d
d
F C d

Choć wiecznie płonie ten świat
To w sercu wierzę, że ja
Aaaa Już się nie zmienię

d
d
F C d

Więc przez płonący...

Wody mi daj, wody mi daj
Wody mi daj, wody mi daj
Wody mi daj, wody mi daj
Wody mi daj, wody mi daj

d
d
F
g

Więc przez płonący...

Wtedy

Aldaron

Ja będę tym dla ciebie, Czym dla siebie teraz jestem
Ja będę tym dla siebie, czym dla ciebie teraz jestem ja.

e C e
e C e

Właśnie wtedy tak naprawdę zacznie żyć ten świat
Właśnie wtedy tak naprawdę zacznie żyć ten świat
Właśnie wtedy tak naprawdę zacznie żyć ten świat
Właśnie wtedy tak naprawdę zacznie żyć ten świat

G D E
G D E
G D E
G D E

Ty będziesz tym dla mnie, czym dla siebie jesteś teraz.
Ty będziesz tym dla siebie, czym dla mnie jesteś teraz.

Właśnie wtedy tak naprawdę zacznie żyć ten świat.[x4]

Nie będę chciał wiedzieć więcej, niż wiedzieć teraz właśnie mam.
Nie będę chciał mieć więcej ponad to, co właśnie teraz mam.

Właśnie wtedy tak naprawdę zacznie żyć ten świat.[x4]

Gdy siostra siostrą będzie, bratem będzie brat
to właśnie wtedy tak naprawdę zacznie żyć ten świat.

Właśnie wtedy tak naprawdę zacznie żyć ten świat.[x4]

Turystyczne



WGB



Devon Pgonwina

Jacek Kaczmarski



SDM



Robert Kasprzycki



Szanty



Piosenki różne



Piosenki nieobciążające intelektualnie



Klasyka polskiego rocka



Piosenki zagraniczne



W. Popowicz

Autorskie



Spis treści

Bella ciao	3	Lipka	20
Byłam różą	4	Moja dumka	21
Cień w dolinie mgieł	5	Mówili mi ludzie	22
Deesis	6	Nasze przebudzenie	23
Do Wietnamca	8	Nie ma nie ma ciebie	24
Eroll	9	Nie zabiję nocy	26
Głos	10	Perspectiva	27
Hej sokoły	11	Piórko	28
Jeden raz odwiedzamy świat	12	Poezja	29
Kiedy powiem sobie dość	13	Świeć gwiazdeczko	30
Kolorowy wiatr	14	Takiego Janicka	31
Koło Jana	15	To nie ptak	32
Kometa	16	Tri Martolod	34
Kora	17	W moim ogródecku	35
Krakowski Spleen	18	Wodymidaj	36
Kto powie mi jak	19	Wtedy	37